

Chętnych brakuje

22.09.2009.

21.09.2009 - Są pieniądze, ale nie ma chętnych na tanie kredyty dla rolników. Do tej pory banki wykorzystały niecałkowicie 1/5 przyznanego limitu.

Dopłata do oprocentowania kredytów preferencyjnych to najstarsza forma pomocy dla sektora rolnego. Dotychczas największą popularnością cieszący się pożyczki dla młodych rolników oraz na kupno ziemi.

Adam Szuper, wieś Strubiny: ten kredyt opłacił się, bo gdybym nie wziął tego kredytu, to nie byłoby mnie stać na powiększenie gospodarstwa.

W tym roku Agencja Restrukturyzacji przyznała ośmiu współpracującym z nią bankom ponad 37 milionów złotych na dopłaty do oprocentowania kredytów inwestycyjnych. Kwota ta powinna wystarczyć na udzielenie pożyczek w wysokości prawie 4 miliardów złotych.

Jarosław Wojtowicz, ARiMR: to jest kredyt o uproszczonej procedurze, tutaj procedury zależą głównie od banków. Podstawowa zaleta tego kredytu to jest to, że jest bardzo tani. Rolnik płaci 2%.

Do dyspozycji rolników oraz przedsiębiorców jest kilkanaście linii kredytowych. Pieniądze można przeznaczyć między innymi na unowocześnienie budynków, linii produkcyjnych czy kupno nowych maszyn. Ale nie tylko.

Jarosław Wojtowicz, ARiMR: linia kredytowa na zakup ziemi, która teoretycznie gaśnie 31 grudnia, to są ostatnie miesiące kiedy będzie można skorzystać, trwają prace, żeby ten termin wydłużyć, ale nie ma pewności co do tego, czy to się uda.

Maksymalna wysokość pożyczki dla rolników nie może przekroczyć 4 milionów złotych. O dwa razy wyższe kredyty mogą ubiegać się osoby prowadzące działalność specjalnej produkcji rolnej oraz przedsiębiorcy zajmujący się przetwórstwem rolno-spożywczym.

Dorota Florczyk / TVP Informacje Rolnicze